

stali się bezwiednymi narzędziami Opatrzności w realizacji dzieła Odkupienia grzesznej ludzkości.

Zwróćmy jeszcze uwagę na fakt, że Żydzi nie mogli czy nie chcieli zrozumieć, że ich wybór przez Jahwe był tylko czasowy. Nie mogli zrozumieć, że mieli jedynie posłannictwo przechowania wiary w jednego Boga aż do czasów przyjścia Chrystusa, jak to tłumaczył św. Paweł: *Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymani w zamknięciu aż do objawienia się wiary. Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą ku Chrystusowi, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie. Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki wierze w Jezusa Chrystusa jesteście synami Bożymi* (Gal 3, 23—26). Apostoł Narodów wykazał także Żydom, że zostali oni odrzuceni z własnej winy (por. Rzym 9, 30—10, 21). Wyjaśnia jednak, że na szczęście odrzucenie ich nie jest ani powszechne ani nieodwołalne (zob. Rzym 11, 1—36). Skutek tego czasowego odrzucenia Izraela stał się błogosławieństwem dla pogan: *„Przez ich przestępstwo zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa”* (Rzym 11, 11). A dalej mówi: *„Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeśli nie powstaniem ze śmierci do życia”* (Rzym 11, 15). Chociaż Żydzi nie przyjęli Ewangelii, to jednak ze względu na Abrahama i innych patriarchów są nadal przedmiotem miłości Bożej: *Co prawda — gdy chodzi o Ewangelię — są oni nieprzyjaciółmi Boga ze względu na wasze (pogan — p.m.) dobro; gdy jednak chodzi o wybranie, są oni — ze względu na przodków — przedmiotem miłości; łaski i wezwania Boże są nieodwołalne”* (Rzym 11, 28—29). Bóg był wolny w wyborze. Mógł wybrać jakikolwiek inny naród i obdarzyć go tymi samymi łaskami i przywilejami. Skoro jednak raz wybrał Izraela, mimo jego niewierności, pozostał mu wierny, bo *„łaski i wezwania Boże są nieodwołalne”*.

Zgodnie zatem z nauką Soboru Watykańskiego II, uważajmy Żydów za starszych braci w wierze w jedyne Boga, pamiętając na słowa św. Pawła: *„Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście jednym w Chrystusie Jezusie* (Gal 3, 28).

Kraków

Ks. ADOLF JANCZAK SCJ

Ks. Zdzisław Obertyński, Warszawa

ŚWIĘTA MONEGUNDIS

(Nieznany kult zapomnianej świętej w Krakowie w wieku XI—XII.)

Znany ze swej erudycji i akribii ks. rektor Jan Fijałek ogłosił przed 38 laty artykuł z dziedziny historii liturgii w Polsce, pod tytułem *Księgi liturgiczne oraz święci i święta katedry krakowskiej z początku*

XII wieku¹. Omawia w nim po krótko, lecz „powstrzymuje się od wszelkich na tym miejscu objaśnień”, *Benedictionale* katedry krakowskiej², datując je na koniec XI lub sam początek XII wieku. Jest to bogaty, bo wynoszący ponad 340 formuł zbiór uroczystych błogosławieństw pontyfikalnych, udzielanych przez biskupa w czasie liturgii mszalnej przeważnie po *Pater noster*, chociaż w zachowanych tekstach nie zawsze się znajdują na tym miejscu. Owe *benedictiones pontificales*, zwane też *benedictiones episcopales* lub *sollemnes*, nie były nigdy w użyciu w Rzymie, natomiast były bardzo popularne na północ od Alp, o czym świadczy ich ilość i różnorodność choćby w tymże kodeksie. Wszak bywają w nim aż po 3 odmienne na jedno święto. Rozłożone na cały rok kościelny, nie uporządkowany jednak dokładnie, posiadają one nadto formuły *de communi* oraz liczne wytworne.

Ks. rektor Fijałek nie miał więc zamiaru ani ich dokładnie omawiać, ani ogłaszać wszystkich formuł *in extenso*, natomiast chciał rekonstruować według ich kolejności w poszczególnych miesiącach ówczesny krakowski kalendarz kościelny i ustalić daty i imiona czczonych tam wówczas świętych.

Kodeks ten, zatytułowany na k. lv: „*In nomine Domini incipit liber benedictionalis quo honoratur officium pontificalis ordinis. Benedictiones ab episcopis super populum per anni circulum*”, jest niewątpliwym importem sprzed r. 1110, a pochodzi z jakiegoś skriptorium benedyktyńskiego. Jest importem niemieckim, jak na to wskazał już A. Vetulani³. Już pobieżne przeglądnięcie imion występujących tam świętych wykazuje zbieżność z ówczesnymi litaniami świętych w pontyfikałach romano-germańskich X wieku i następnych. Jednak ani treść ówczesnych pontyfikałów nie była wówczas ustalona, ani ograniczona, więc na ogół zróżnicowana.

Zawiera tedy krakowskie *benedictionale* szereg imion świętych, wskazujących niedwuznacznie na ojczyznę, względnie na zasięg ich kultu. Są to Niemcy, ściślej Niemcy południowe, zwłaszcza Bawaria. Oto kilka przykładów Albanus męczennik, patron potężnego i liturgicznie wówczas tak wpływowego opactwa w Moguncji; Arnolf (Arnulf), biskup diecezji Metz († ok. 640); Auraeus (Avreus), biskup Moguncji w V wieku, wraz ze swą siostrą Justyną (w kodeksie mylnie: Justinus) czczeni w Moguncji i Trewirze; Blasius, biskup męczennik, czczony zwłaszcza w opactwach Admont w Styrii i St. Blasien w Czarnym Lesie, od r. 1030 patron katedry w Brunświku; Bonifacius O.S.B., biskup diecezji Fulda, męczennik, apostoł Niemiec († 754); Emmeram, od pocz. VIII wieku biskup Ratysbony; jego poprzednik Erhard (Herhardus), biskup Ratysbony ok. r. 700; Eucharius, pierwszy biskup Trewiru w III wieku, tamże pochowany; anglosascy misjonarze

¹ *Nova Polonia Sacra* I (1928), dział: *Notaty i materiały*, str. 351—364.

² Polkowski Ignacy ks., *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, art. w *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce* III, Kraków 1884, str. 39.

³ *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1110*, art. w *Slavia Antiqua* 4 (1953), str. 186.

bracia Ewald, umęczeni przez Sasów ok. r. 695, pochowani w Kolonii, czczeni też w Münster i Paderborn; Kilian (Kylianus), męczennik, biskup miasta Würzburg, († ok. r. 689), patron miasta; Kunibertus (Chônibertus), archidiacon w Trewirze, biskup miasta Kolonii († ok. r. 663); Liudger (Leudegarius), męczennik, pierwszy biskup miasta Münster (800—809); Maximinus, męczennik, biskup Trewiru w połowie IV wieku; Oswald, król Northumbrii († 642), bardzo czczony w krajach alpejskich języka niemieckiego; Gallus, Magnus i Othmar, święci opactwa St. Gallen, czczeni szczególnie w południowych Niemczech; Rupert (Rôdpertus), pierwszy biskup Salzburga († ok. r. 718); Severinus, biskup Kolonii w IV—V wieku, patron miasta; Tekla, współzałożycielka wraz ze św. Bonifacym klasztoru Ochsenfurt w VIII w.; Ulryk (Ôdalricus), biskup diecezji Augsburg († 973); Willibrordus O.S.B., od r. 695 pierwszy biskup Utrechtu, apostoł Fryzów († 739); Willibaldus O.S.B., biskup miasta Eichstätt (741—787); jego brat Wunibaldus O.S.B., pierwszy opat założonego wspólnie z nim klasztoru Heidenheim koło Eichstätt († 761), kuzyn św. Bonifacego; ich siostra Walburga (Waldpurga), opatka klasztoru Heidenheim († 779); Wolfgang biskup Ratysbony i opat klasztorów St. Emmeram tamże oraz Mondsee († 994).

Na szczególną uwagę zasługują w tym kodeksie uroczystości obchodzone z oktawą, więc dla redaktorów i ojczyzny rękopisu szczególnie ważne. Są to: Blasius (Admont i St. Blasien) z dwoma dniami *infra octavam*, oraz *in octava*. Zwrócić jednak trzeba uwagę na posiadanie jego relikwi w miastach Trewir, Moguncja, Kolonia, lecz także na to, że jego popularność jako patrona przeciwko chorobom gardła, a także jego tytuł kościoła w Oławie na Śląsku (Włost) są z okresu późniejszego. Emmeram (Emmeram i Mondsee) posiada *octavam truncam*, Kilian (Würzburg) 1 dzień *infra octavam i octavam*.

Nadto osobne benedykcje pontyfikalne posiadają w tym kodeksie uroczystości *Translationis* święci: Blasius, Erhar i Wolfgang. Ten ostatni nazwany jest w tekście benedykcji *Pater noster*. Wydaje się to wyraźnie wskazywać na jej pochodzenie z opactw St. Emmeram lub Mondsee. Nie przesądza to oczywiście pochodzenia stamtąd innych wzorów.

Wszystko to razem niechybnie wykazuje niemieckie pochodzenie kodeksu, przywiezionego do Krakowa. Jednak ani jego przywiezienie do Krakowa, ani jego zaliczenie do inwentarza katedry krakowskiej w pierwszych latach XII wieku, nie jest dowodem, że benedykcje te były w Krakowie wszystkie wykorzystywane, że wszyscy wymienieni w nich święci byli tam istotnie czczeni, ani że zrekonstruowany według układu tych benedykcji kalendarz nazwać można kalendarzem katedry krakowskiej. Zaś dokładne jego zlokalizowanie nie jest łatwe. „Nie wolno zbyt łatwo rozpoznawać używania jakiegoś kalendarza w określonej instytucji kościelnej. Zależy ono od różnych składników personalnych, często trudnych do uchwycenia, a one nie koniecznie prowadzą w jednym i tym samym kierunku”⁴.

⁴ M. Coens, *Coloniensia*, art. w *Analecta Bollandiana* 80 (1962), str. 162.

Natomiast inaczej rzecz się ma z używaniem w Krakowie kodeksu Biblioteki Jagiellońskiej 2057, datowanym — jak dotąd — na początek XII lub sam koniec XI wieku. Już Władysław Wisłocki nadał mu słusznie nazwę „pontificale”, zatrzymał ją Władysław Abraham⁵, choć zdaniem ks. Fijałka należałoby go nazwać „(liber) Ordinalis”⁶. Za nim idzie Władysław Semkowicz⁷. Ks. Fijałek pragnie w tym kodeksie widzieć jeden z wymienionych we wspomnianym inwentarzu katedralnym trzech benedykcyjonałów. Oczywiście, dla tamtej epoki byłaby ta ostatnia nazwa zupełnie możliwa, lecz obecnie byłaby myląca.

Wyrażono opinię, że według oceny prałata Andrieu „rękopis ten jest zapewne oparty na wzorze mogunckim”⁸. Owszem, lecz tylko oparty. Andrieu stwierdza jedynie, że pontyfikał ten należy do typu romano-germańskiego, który to typ pochodzi z opactwa St. Alban w Moguncji. Lecz typ ten bywał w różnych scriptoriach poddawany różnym lokalnym selekcjom, różnie wykorzystywany, opracowywany, wzbogacany. To też, chociaż obrzędy naszego kodeksu są przeważnie pochodzenia mogunckiego, to inne nie należą do zasadniczego typu romano-germańskiego. Na przykład benedykcje *principis, arcae, armorum, signi*, absolucje pokutujących, post *energuminorum*⁹.

Abraham pierwszy zwrócił uwagę na świętych polskich, raczej czczonych w Polsce, a znajdujących się w tym pontyfikał w litanii do wszystkich świętych w obrzędzie konsekracji kościoła, na kk. 6v—8v, w szczególności zaś Wojciecha (Adalberta) i Wacława. M. Andrieu stwierdził więc, że pontyfikał ten należy do typu romano-germańskiego¹⁰, który od połowy X wieku rozpowszechniał się szeroko i szybko ze scriptorium św. Albana w Moguncji, kopiowany w bardzo licznych odmianach, według wymogów i zapatrywań redaktorów czy kopistów. Tak też i litanie nie były zawsze identyczne, lecz różniły się od siebie zarówno liczbą wzywanych w nich świętych, jak swoistą bardzo zróżnicowaną selekcją, wyborem, dyktowanym zasięgiem lub stopniem nasilenia kultu ich, krajowego, regionalnego, diecezjalnego, lokalnego czy zakonnego.

Litania w krakowskim tym pontyfikał nie jest bogata ani bardzo oryginalna. Tych samych świętych spotykamy często w różnych odmianach pontyfikału romano-germańskiego. Niemieckimi świętymi, względnie czczonymi w Niemczech są: biskupi Trewiru Maximinus († 348) i Paulinus († 358); Kolonii Severinus; Kilian Würzburga; Ulryk Augsburga; opatki Tekla i Walburga. Ale też święci, których kult przyszedł do Nie-

⁵ *Pontificale biskupów krakowskich z XII wieku*, RAU 66, nr 1.

⁶ Dz. c., str. 354.

⁷ Za nim idzie Wład. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, str. 316.

⁸ Vetulani, art. c., str. 187, por. M. Andrieu, *Les Ordines Romani du haut Moyen Âge I*, Louvain 1931, str. 116 i 497.

⁹ Por. C. Vogel & R. Elze, *Le Pontifical romano germanique du dixième siècle I—II*, Città del Vaticano 1963.

¹⁰ Dz. c., str. 116.

miec z innego kraju jak: Germanus i Remigius; Petronella, recte Petro-nilla, patronka królestwa Franków od czasów Pepina Starszego; Helena cesarzowa, patronka biskupstw Trewir, Bamber i Bazylea; Gertruda opatka z Nivelles († 653 lub 659), córka Pepina Starszego, siostra świętej opatki Beggi, bardzo czczona w Niderlandach i Dolnych Niemczech; Brygida (Birgitta) irlandzka, pochowana w Brugge († 523); Krystyna, recte Christiana, według legendy angielska córka królewska, która żyła w VIII wieku w Dickelvenne we Flandrii, a pochowana z końcem IX wieku w Termonde; Konstantyna, recte Constantia, spotykana rzadko, zwłaszcza w kodeksach wcześniejszych, a to we Frankonii.¹¹ Owa Konstancja, zwana świętą, była identyfikowana ze św. Konstantiną już w VII wieku przez znanego literata, św. Adhelma, pierwszego opata w Malmesbury, następnie pierwszego biskupa w Sherborn.¹² Jednakowoż jest to może przekreślony przez kopistów św. Constantinus, czczony w opactwie Jumièges koło Rouen — a pewne inne szczegóły liturgiczne z tego opactwa znajdują się w naszym pontyfikale — którego relikwie zostały ukryte tam w r. 866 z powodu najazdu Normanów¹³.

Z tych imion niewiele można jednak wnioskować co do wzorów, jakie posłużyły przy kopiowaniu i kompilowaniu tego krakowskiego rękopisu. Nieproporcjonalnie mało dało by wyszukiwanie tytułów poszczególnych opactw i ich scriptoriów. Nie jest też koniecznością dopatrywanie się możliwych wpływów na naszą litanie wezwań ówczesnych świętyń w Polsce, jak Gereona na Wawelu czy Wita w Gnieźnie i później w Kruszwicy. Wpływy te przysły do nas z Zachodu zarówno jako tytuły kościołów, jak wezwania w litanii.

Nieco więcej, ale też niewiele, może dać metoda eliminacji. Mianowicie brak w litanii niektórych świętych, których by redakcja naszego pontyfikatu czy jego kopiści byli na pewno umieścili, gdyby mieli przed oczyma odpowiednie wzory, względnie gdyby sami pochodzili z bezpośredniego zasięgu ich żywego kultu. Otóż takich ośrodków, względnie świętych tytułarnych lub patronów, opuszczonych przy celowej selekcji przez kopistów widzimy w litanii kilka: Lambert, Leodium; Alban, Moguncja; Erhard, Emmeram i Wolfgang, Ratysbona; Rupert, Salzburg; Korbinian, Freising; Walentinian i Maximilian, Passawa; Pirmin w opactwach Reichenau, Murbach i Hornbach; Mikołaj, Brauweiler. Bezpośredni wpływ tych ośrodków możemy więc z naszej litanii wykluczyć, bo tutaj trudno — jak się zbyt często stosuje — zwać winę na przeoczenia kopisty.

Jedyną, ale wyraźną wskazówką, że nasz pontyfał był pisany dla

¹¹ Angers, Bibliothèque municipale, V. Leroquais, *Les Psautiers manuscrits latins des bibliothèques publiques de France* I, Macôn 1940, 22.

¹² H. Leclercq, art. w *Diction. d'Archéologie et de Liturgie* III/2, kol. 2612.

¹³ Por. Joseph Thiron, *Les reliques de Jumièges*, art. w dziele zbior.: *Jumièges, congrès scientifique du XIIIe centenaire*, Rouen 1955, str. 889 nn.

Krakowa, to wspomniane już imiona Adalbert-Wojciecha i Wacława. Co prawda, nie są oni umieszczeni „na poczesnym miejscu”¹⁴, lecz na końcu listy męczenników, a przed wyznawcami, jak się to dotąd stosuje w klasyfikacji Kościoła łacińskiego. Jednak wstawienie ich tam jest niechybnym dowodem uzupełnienia i to celowego katalogu męczenników w litanii ze względu na postulaty lokalnego kultu.

Jednak najmniej znaną i całkowicie zapomnianą jest w naszej litanii św. Monegundis, zwana też Monegunda. Nasza litania nie posiada osobnych klas dla wdów a osobno dla dziewczyc, tak że z ich uszeregowania nie można wnosić, do których zaliczał ją redaktor czy kopista. Św. Grzegorz z Tours nazwał ją wdową i matką dwóch córek, Hrabanus Maurus dziewczicą. Tę samą niepewność wykazują niektóre martyrologia. Rodem z Chartres rozpoczęła tam życie zakonne, później jako rekluza przy kościele św. Piotra w Tours, gdzie założyła czy zorganizowała klasztor.¹⁵ Po jej zgonie klasztor ten i kościół objęło kolegium kanoników, lecz kościół zatrzymał od swego poprzedniego przeznaczenia nazwę *Sancti Petri Puellaris*, Saint Pierre-le-Puellier. Monegunda zmarła w Tours ok. r. 570, i tamże została pochowana. Za życia słynęła ze świętości i łask — między innymi miała błogosławić sól, wodę i oliwę jako leki dla chorych — po śmierci tym bardziej. Kult jej „*Sainte Moné*”, rozpoczął się zaraz po jej zgonie. Żywot jej spisał biskup miasta Tours, św. Grzegorz († 594)¹⁶. Nie ma wprawdzie dowodu, że była benedyktynką, niemniej znajduje się ona w szeregu liturgicznych kodeksów tego zakonu¹⁷. Nadto znajduje się w wielu kodeksach francuskich, nie tylko późniejszych, które nas tutaj nie obchodzą¹⁸, ale również i we wcześniejszych. Na przykład w psalterzu-hymnarzu z początku lub połowy IX wieku, pisanego może dla opactwa Saint Rémy w Sens, w psalterzach z Marchiennes z końca X lub początku XI wieku, z Saint Germain-des-Prés z XI wieku, może pisanego tamże¹⁹. W sakramentarzu z Tours z IX wieku²⁰, w Kalendarium Anglicanum sive libellus annualis Ven. Bedae²¹, w Martyrologium Gallicanum z r. 1029, w Martyrolo-

¹⁴ Tak mylnie sądzi Z. Ameisenowa, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Warszawa—Kraków 1958, nr 120, str. 108. — Zwrócił już na tę omyłkę uwagę ks. H. Ostrzołek w niedrukowanej dotąd, pisanej na KUL-u pracy: *Śpiewy gregoriańskie w pontyfikalach biskupów krakowskich*.

¹⁵ Abraham, dz. c., str. 11.

¹⁶ *Acta Sanctorum Bollandiana*, lipiec I, str. 275 nn. — Ad. Franz, *Die kirchlichen Benedictionem im Mittelalter* I, Freiburg i. B. 1909, str. 83, 228, 355.

¹⁷ O. M. Zimmermann O.S.B., *Kalendarium Benedictinum*, Metten 1934, II, str. 393.

¹⁸ V. Leroquais, *Les Bréviaires manuscrits des bibliothèques publiques de France*, Paris 1934, I, 210; IV, 203; II, 171 i 172; I, 50.

¹⁹ V. Leroquais, *Les Psautiers* j.w., I, 22 i 184; II, 107.

²⁰ L. Delisle, *Mémoires sur d'anciens sacramentaires*, Paris 1886.

²¹ MPL 94, kol. 1147, por. 797.

gium Ecclesiae Antissiodorensis²², w sakramentarzu z Frankonii wschodniej z VIII wieku²³, w Kalendarium Gundekara z Eichstätt z lat 1057—1075²⁴. Jest w litanii sławnego niegdyś klasztoru Fleury w diecezji Orléans i psalterzu podobno francońskim z XI—XII wieku w Ratybonie²⁵. Znalazłem ją również w 2 martyrologiach benedyktyńskich św. bpa Adona wśród rękopisów biblioteki poklasztornej w St. Gallen z IX i XI wieku²⁶. Jej relikwie w Tours ucierpiały znacznie w czasie napadu Hugenotów w r. 1562. Kosztowna teka, w której spoczywały, została zrabowana.

Jednak jeszcze przed r. 887 uprosił sobie z Tours część jej relikwii, wówczas jeszcze nie naruszonych, Erlebor z dynastii grabiów na Castrice, Charpeigne i Saulnois dla założonego przez siebie kościoła Matki Bożej i fundowanej tam wnet potem kolegiaty w Chimay, w okręgu Hainaut (Hennegau) na południowej granicy ówczesnej Dolnej Lotaryngii, dzisiaj Belgii. Poprzednio miał tam być w VI—VII wieku konwent benedyktynek; może dlatego wprowadzono św. Monegundę do martyrologiów Zakonu. Późniejsze wezwanie kościoła i kolegiaty było już jedynie św. Monegundy. Jej to potwierdził papież Lucius III w r. 1182 jej posiadłości, a powiększył uposażenie w r. 1270 Jan III grabia na Soissons, obierając sobie tam miejsce wiecznego spoczynku.

Wnet po przywiezieniu jej relikwii do Chimay wywieziono je chwilowo w miejsce bezpieczniejsze „ob metum paganorum”, to jest wobec najeźdu Normanów. Zapewne powróciły one do Chimay dopiero po ich pobiciu przez króla Arnulfa w r. 891²⁷. O autentyczności relikwii w Chimay nie powątpiewano, a obecne wątpliwości co do identyczności św. Monegundy z Chimay ze świętą z Tours²⁸ nie wydają się uzasadnione. Kult

²² Martène-Durand, *Veterum scriptorum amplissima collectio* VI, Paris 1729, str. 658 nn. i 685 nn.

²³ Berlin, Preuß. Staatsbibliothek, Cod. Philips Nr. 1667.

²⁴ Wyd. A. Ebner w *Analecta Bollandiana* 17 (1898), str. 393 nn. — Por. H. Quentin O.S.B., *Les Martyrologues historiques du Moyen Âge. Etudes sur la formation du Martyrologe Romain*, Paris 1908, str. 247—250, oraz Em. Munding O.S.B., *Die Kalendarien von St. Gallen aus 21 Handschriften*, Beuron 1951, str. 74.

²⁵ Abraham, dz. c., str. 11.

²⁶ Cod. Sangallensis Nr. 454, p. 171 i Nr. 455, p. 268. — Nie porównywałem tego tekstu opublikowanego w MPL 123. — Por.: *Vies des Saints et des Bienheureux selon l'ordre du calendrier*, par les RR. PP. Bénédictains de Paris, VII, Paris 1949, str. 46 n.

²⁷ Por. Jean Dhont, *Note sur l'acte de fondation de Sainte Monégonde de Chimay*, art. w *Bulletin de la Commission Royale d'Histoire*, tom 107 (Bruxelles 1942), str. 324 i 329, — oraz: L. Devillers, *Sceaux du Chapitre de Sainte Monégonde à Chimay*, art. w *Annales du Cercle Archéologique de Mons*, 24 (1895), str. 261—263. Tamże omyłka w datowaniu fundacji. — Szereg informacji bibliograficznych zawdzięczam uczynności profesora Jacques Stiennon z uniwersytetu w Leodium.

²⁸ Zimmermann, dz. c., II, 393.

jej w średniowieczu był dość rozpowszechniony²⁹. Na przykład kościół parafialny w Bucholz koło Gouy w dzisiejszym księstwie Luksemburg, posiadał — nie wiemy od kiedy — również jej relikwie³⁰. Jej święto 2 lipca obchodzone uroczystie z osobnym — również nie datowanym — officjum, a Mikołaj V nadał odpusty dla dobrodziejów budowanej w XV wieku nowej kolegiaty³¹. Kapituła w Chimay używała pieczęci z jej wizerunkiem i napisem w otoku: „*Sigillum Capituli Sanctae Monegundis*”³².

Kult jej promieniował nie tylko z Tours, lecz następnie z Lotaryngii poza jej granice, zapewne zwłaszcza drogami handlowymi poprzez Sambrę i Mozę, a od połowy XI wieku poprzez Kolonię, Ren i morze.³³ Morzem też przeszedł jej kult do Anglii. Mianowicie Leofric, rodowity leodyjczyk³⁴, biskup miasta Crediton, przeniósł w r. 1050 swą stolicę biskupią do Exeter³⁵. Wychowany w Lotaryngii, wprowadził do swej diecezji niektóre zwyczaje lotaryńskie, między innymi zobowiązał kollegia swych kanoników do zachowywania znanej reguły z Akwisgranu, tak zwanych „*Statuta S. Petri*”³⁶. Jego kolektarz z British Museum, sygn. Harleian 2961, wykazuje analogie z tekstami lotaryńskimi.

Umierając w r. 1072 bp Leofric przekazał swej katedrze cenne księgi, bliżej nieznanne. Zapewne jednak należał do nich psalterz, pisany z jego polecenia w r. około 1050, obecnie w British Museum, sygn. Harleian 863. W kodeksie tym jest litania, a w niej św. Monegundis³⁷.

Wątpić jednak należy, czy bezpośrednio tą drogą poprzez Anglię trafiły do Krakowa wzory litanii ze św. Monegundą. Nie potrzeba ich też szukać w innych ośrodkach, z których bezpośrednio czy pośrednio, lecz dowodnie redakcja naszego pontyfikału czerpała wzory do różnych innych obrzędów, jak na przykład opactwo Jumièges (Rouen), opactwo Saint Rémy (Reims), Mediolan.

Z Lotaryngii ówczesnej przybyli za Kazimierza Odnowiciela i przybywali po nim benedyktyni. Nasz pontyfikał jest oczywiście pisany w ja-

²⁹ W. Böhme, art. w *Lex. f. Theol. u. Kirche* 7, kol. 549.

³⁰ *Vies des Saints et des Bienheureux* j.w., VII, 47.

³¹ *Acta Sanctorum Bollandiana*, j.w., str. 277.

³² Devillers, j.w.

³³ Charles Dereine, *Clercs et moines du diocèse de Liège au XII siècle*, art. w *Annales de la Société Archéologique de Namur*, tom 45 (1950), str. 203.

³⁴ Dereine, art. c., str. 194.

³⁵ D. Knowles, art. w *Lex. f. Theol. u. Kirche* 3, kol. 1300.

³⁶ Dereine, art. c., str. 194. — Por. R. Darlington, *Ecclesiastical Reform in the late Old English Period*, art. w *English Historical Review*, tom 51 (1936), str. 385. — Tamże działalność innych dwóch Lotaryńczyków w Anglii: Giso i Wells. — O kolegiatach kanoniczych w Anglii, por. K. Edwards, art. w *English Historical Review*, tom 65 (1950) str. 257.

³⁷ Pisemną o tym wiadomość zawdzięczam uczynności kustosa działu rękopisów w British Museum, Miss J. Backhouse. — Por. jeszcze E. S. Dewick & W. H. Frère, *Leofric Collectar*, Henry Bradshaw Society, tomy 45 i 56, str. 440, por. str. V.

kimś scriptorium benedyktyńskim. Abraham nie wyklucza Tyńca pozytywnie, lecz powątpiewa, czy posiadano tam wówczas odpowiednie wzory³⁸. Sądzą jednak, że były. Po pierwsze: istnieją w tymże pontyfikale poza litanią, formuły, które na Zachodzie są — według dotąd publikowanych tekstów — rzadkością, a powtarzają się w Polsce w szeregu innych pontyfikałów dotąd zachowanych z XIII—XV wieku. Oczywiście było tych kodeksów niegdyś więcej, lecz ich treść jest nie znana. Musiały one mieć swoje pierwotne wspólne wzory, importowane do Polski, a kopiowane na miejscu. Po wtóre: Aaron, przybywając do Polski po konsekracji przez kazimierzowego wuja arcybiskupa kolońskiego Hermana, musiał przywieść ze sobą także swój sprzęt liturgiczny, a więc i księgi. Zapewne różnego pochodzenia, lecz bezpośrednio z Lotaryngii. Przyjechali i przybywali później już po nim inni mnisi benedyktyńscy, przywożąc ze sobą oczywiście dalsze rękopisy.

Ponętą byłaby hipoteza, że przybyli oni z Brauweiler tuż obok Kolonii po drugiej stronie Renu, fundacji dziada kazimierzowego palatyna Ezzo i jego małżonki Matyldy, z r. 1024. Temu przypuszczeniu pochodzenia wzoru litanii z Brauweiler przeczy jednak brak w litanii św. Mikołaja, patrona tego opactwa. Lecz jeśli nie Brauweiler, to może z innego klasztoru ściślej z nim związanego. Takim było opactwo Stavelot (Stablo), którego opat św. Poppon zaludnił nową fundację w Brauweiler. Takim było opactwo św. Maksymina w Trewirze, które nowemu klasztorowi dało pierwszego i trzeciego opata: Ello i Wolfhelm. Pomijam silne ówczesne oddziaływanie klasztoru Stavelot na St. Gallen, oraz międzyklasztorne *confraternitates* z opactwem Reichenau. Następne imigracje mnichów do Polski w XI wieku mogły pochodzić z niektórych z tych opactw, zwłaszcza chyba z Trewiru, podobnie też importowane wzory liturgicznych tekstów.

W przeciwieństwie do benedykcjonau krakowskiego, omówionego pokrótce przez ks. Fijałka, którego treść nigdy nie była w Krakowie wykorzystana, ani też kult wszystkich wyliczonych tam świętych uprawiany w Krakowie, rzecz ma się inaczej z pontyfikalem i jego litanią do Wszystkich Świętych. Jest ona umieszczona in extenso w naszym pontyfikale tylko przy obrzędzie konsekracji kościoła. Musiała jednak być śpiewana obowiązkowo przy szeregu innych ceremonii, w których jest to zaznaczone. Ale też w innych, których nasz kodeks nie zawiera. Więc święcenia subdiakona, diakona, kapłana; benedykcja opata i opatki; konsekracja biskupa; koronacja króla i królowej, cesarza i cesarzowej; rekonsyliacja kościoła, benedykcja cmentarza, dzwonu, modły za konających.

Każdorazowo było to publiczne, liturgiczne wzywianie wszystkich wymienionych tam świętych, ich publiczny kult. Również św. Monegundy. Śladów rozpowszechnienia jej kultu wśród wiernych w Polsce nie ma,

³⁸ Abraham, dz. c., str. 8, przyp. 9.

zapewne też nigdy go nie było. Nie istniał on nawet — o ile mi wiadomo — w innych dochowanych dotąd rękopisach liturgicznych w Polsce. Niemniej istniał, w ograniczonych zresztą ramach, jako publiczny kult liturgiczny w katedrze krakowskiej.

Warszawa

KS. ZDZISŁAW OBERTYŃSKI

Ks. Kazimierz Hoła, Kraków

USTANOWIENIE SAKRAMENTU NAMASZCZENIA CHORYCH

Jednym z zagadnień żywo w przeszłości i obecnie dyskutowanych jest problem, w jaki sposób Chrystus Pan ustanowił te sakramenty, o których ustanowieniu Pismo św. nic wyraźnego nie mówi. Należą do nich: bierzmowanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo, małżeństwo. Niniejszy artykuł podejmuje nową próbę rozwiązania problemu ustanowienia jednego spośród owych czterech sakramentów, tj. sakramentu namaszczenia chorych.

Jest rzeczą wiadomą, że prawda o ustanowieniu siedmiu sakramentów przez Chrystusa Pana została zdefiniowana jako dogmat wiary na Soborze Trydenckim. W szczególności o ustanowieniu sakramentu namaszczenia chorych Sobór ten uczy: *To święte namaszczenie chorych zostało ustanowione jako prawdziwy i w znaczeniu właściwym sakrament przez Chrystusa Pana naszego. Czyni do niego aluzję Marek, poleca je zaś i ogłasza wiernym Jakub, apostoł i brat Pański*¹. Dekret Soboru brzmi: *Jeśliby ktoś powiedział, że ostatnie namaszczenie nie jest prawdziwym i w znaczeniu właściwym sakramentem ustanowionym przez Chrystusa Pana naszego n.b.w.*².

Na podstawie powyższych rozstrzygnięć jest najzupełniej pewne, że ustanowienie przez Chrystusa Pana sakramentu namaszczenia chorych jest dogmatem wiary. Ale to nie rozstrzyga jeszcze wszystkiego, powstają bowiem dalsze pytania: w jaki sposób Chrystus ten sakrament ustanowił? Czy ustanowił go w całości sam bezpośrednio, czy też pośrednio, przez swych apostołów, względnie przez Kościół święty?

Wśród teologów zajmujących się tym zagadnieniem wyróżnić można dwie grupy: jedni uważają, że namaszczenie chorych ustanowił bezpośrednio sam Chrystus Pan, drudzy zaś — że ustanowili je apostołowie mocą otrzymaną od Chrystusa. Zwolennikami pierwszego poglądu byli wśród scholastyków: św. Tomasz³, św. Albert Wielki⁴, Duns Szkot⁵, św. Bonawentura⁶; za ustanowieniem zaś pośrednim opowiedzieli się:

¹ Denz. 908.

² Denz. 926.

³ *In IV Sent.*, 1. IV, dist. XXIII, q. 1 a. 3 sol. 3a; 3, 29, 3 Suppl.

⁴ *In IV Sent.*, 1. IV, dist. XXIII, a. 13.

⁵ *Report.*, *in IV Sent.*, 1. IV, dist. XXIII n. 9.

⁶ *In IV Sent.*, L. IV, dist. XXIII, a. 1, q. II; Brevil. p. VI e. IV.